

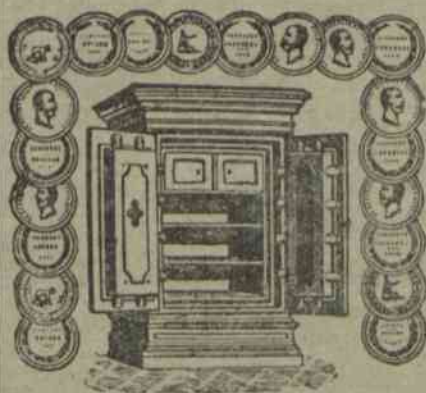
SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

INŻ. JAN HOLNICKI SZULC

MELJORACJE, WODOCIĄGI, KANALIZACJA.

WARSZAWA, WILCZA 12, TEL. 168-65.



ROBERT BOHTE

Najstarsza, specjalna **FABRYKA KAS OGNIOTRWAŁYCH**
i budowa **SKARBÓW BANKOWYCH**,
Egzystująca od 1840 r.

POLECA: KASY PANCERNE—OGNIOTRWAŁE—BETONOWANE,
oraz KASY „NIEZWYCIĘŻONE”

STAŁOWO - PANCERNE — OGNIOTRWAŁE Z MASYWNYCH PANCERZY
STAŁOWYCH, GRUBOŚCI 35 MILIM. I BETONOWANE

W WARSZAWIE — NOWY ŚWIHT № 34 — TEL. 10-46.

Do robót meljoracyjnych i drogowych

Do kopania i zasypywania rowów

Do rozkopywania pagórków

Do robienia nasypów — Do szlamowania stawów
polecamy oryginalne amerykańskie **SZUFLE KONNE**

COLUMBUS

samostrzące się, prasowane

z jednego kawałka blachy

stalowej



BRONIKOWSKI, GRODZKI I WASILEWSKI, S. A.

33, Senatorska — Warszawa. 11, Romanowicza — Lwów. 10, Pocztowa — Poznań.

Warszawa, 4 listopada 1928 r.



KTÓŻ jeszcze dzisiaj pisze piórem!

jeżeli wszelkie prace biurowe można pisać na maszynie szybciej, wyraźniej i z kilkoma kopjami naraz



Maszyna „**UNDERWOOD**” jest ta, którą i WP. kupi wcześniej czy później

Jen. Przedstaw. **G. GERLACH** — WARSZAWA, Ossolińskich 4. Tel. 1-77
CENNIKI BEZPŁATNIE.

DRUKARNIA Zrzeszenia Samorządów Powiatowych

wykonywa wszelkie roboty
w zakresie drukarstwa wchodzące

CIEPŁE MIESZKANIE USUNIĘCIE WILGOCI

50% oszczędności opału

osiąga się po obsadzeniu **MULTIPLIKATORA OGRZEWANIA** w piecu patent.

Patent. DRZWICZKI HERMETYCZNE REGENERACYJNE podgrzewające powłokę, podwyższają temperaturę spalin o 500, nie wysuwają się z obsady w kablach.

Patent. NASADY DYSZOWE „AERO” stałe, ciche, silniej wzbudzają ciąg niż obrotowe na niższych kominach od sąsiednich budowli.

Patent. PIECE ŻELAZNE płaszczowe do powolnego palenia.

Patent. PIECE DO SPALANIA SMIECI.

Patent. APARATY DEZYNFEKCYJNE stałe przenośne i przewoźne.

Dr. Inż. W. P. Kłobukowski i S-ka z o. o.

Maszyny i urządzenia ogrzewnicze, sanitarne
i do przetworów owocowych

Tel. 15-04.

Warszawa

Wspólna 71.

**FRANCISZEK
KOWALEWSKI**

Poznań, Słowackiego 8

Budowa Dróg i Szos

oraz wypożyczanie

Walców Parowych

10000—20000 kg. wagi

Rok zał. 1904.



Wydział Powiatowy Sejmiku Łomżyńskiego

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego.

Od kandydata wymagane jest:

- wykształcenie wyższe, a conajmniej średnie;
- nieprzekroczony wiek lat 40;
- dłuższa praktyka samorządowa.

Do posady przywiązane są pobory według VIII ewentualnie VII grupy płac urzędników państwowych oraz 15% dodatek komunalny.

Podanie z odpisami świadectw szkolnych, dotychczasowej pracy, oraz życiorysem i powołaniem się na referencje należy przesłać do Wydziału Powiatowego w Łomży do dnia 1 grudnia r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(—) Skarzyński

KRAJOWE TOWARZYSTWO MELJORACYJNE Sp. Akc. ZARZĄD I CENTRALNE BIURO TECHNICZNE:

Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. centr. 58-04, 158-39, 158-01; dyr. 58-07, 506-36.

Skrót teleg. Warszawa — Meljoracje.

Oddziały: Toruń, Kalisz, Włocławek, Łęczycza, Radom, Częstochowa, Wilno, Piotrków, Płock, Brześć n/B, Kraków.

Instytucja o charakterze społecznym, powstała w 1905 r., współpracująca nad szerzeniem meljoracji z instytucjami państwowymi, samorządowymi i organizacjami rolniczymi — ukwalifikowana przez Ministerstwo Rolnictwa.

Ekspertyzy, projekty generalne dla wydziałów powiatowych i spółek wodnych, projekty szczegółowe oraz nadzór techniczny i kontrola nad wykonaniem wszelkich przedsięwzięć meljoracyjnych.

Meljoracje rolne (osuszanie, nawadnianie, zraszanie), meljoracje podstawowe (regulacja rzek, kanały), budowa stawów, zakłady wodne, technika sanitarna, budowa dróg, budowie wiejskie oraz pomiary dla celów parcelacji, scalania i t. p.

Kredyty długoterminowe i krótkoterminowe na sporządzanie projektów i wykonanie robót — w szerokich rozmiarach.

czas. 13458/10/45

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH
NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 7
TELEFONY: 131-92 I 225-50.

Ceny ogłoszeń: Całe wolne miejsce na pierwsze stronie okładki 300 zł.; 1/2 — 150 zł. Cała strona poza tekstem 200 zł., 1/2 — 100 zł., 1/4 — 50 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia związków samorz., dostarczone bezpośrednio do administracji, o 25% taniej. Ogłoszenia, nadesłane bez podania wymiaru, drukuje się na 1/4 strony.

KONTO CZEKOWE POCZT KASY OSZCZ. N 157

Redakcja rękopisów niezwraca.

Kierownik Redakcji Aleksander Bogusławski.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, Stefan Boguszewski, Dr. Władysław Dalbor, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK X.

WARSZAWA, 4-go LISTOPADA 1928 R

Nr. 45

TREŚĆ NUMERU 45: Kto winien? — S. Gliszczyński. O elektryfikacji powiatów — Cz. Gajzler. Dookoła spraw samorządowych. Z Biura Zjazdów Sam. Ziemi. Z życia samorządu. Gmina wiejska i miejska: a) Budownictwo mieszkaniowe na wsi — Inż. Mag. Z. Rudolf. b) Z gmin. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Ogłoszenia.

Każdy Wydział Powiatowy winien pamiętać o przekazywaniu kwot przeznaczonych na cele Powszechnej Wystawy Krajowej na konto w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie: „Biuro Zjazdów — Powszechna Wystawa Krajowa” Nr. 580.

Kto winien?

Niedawno miałem sposobność czytania protokołu z przeprowadzonej rewizji jednego z Sejmików.

Inspektor wojewódzki, jak widać z protokołu, rewizję przeprowadził nadzwyczaj drobniawo i nie szczędził trudu, aby okres kilkuletni gospodarki Sejmiku ze stanowiska rewidenta dokładnie zbadać. Wyniki rewizji dały obraz bardzo ujemny.

Przewodniczący Sejmiku, nie licząc się z uchwałami Sejmiku, ani Wydziału asygnował pieniądze na wydatki zgoła budżetem nieprzewidziane, szafował groszem publicznym hojną ręką, prowadził politykę gospodarczą nie według planu ciał samorządowych, lecz według swego widzimisię, nabywał nieruchomości, asygnował sobie zaliczki na płace bez porozumienia się z Wydz. nadużywał środków lokomocji sejmikowych, nie roztoczył należytej kontroli nad sprawnym funkcjonowaniem samorządowych instytucyj, jednym słowem, wytworzył w gospodarce samorządowej t. zw. po galicyjsku — bałagan a przekroczył uchwalony budżet o setki tysięcy złotych.

W tym wypadku nie należy zbytnio winić kierownika gospodarki samorządowej, gdyż działał może i w dobrej wierze, chciał nawet wiele dobrego zrobić dla

powierzonego swej pieczy powiatu, ale brak mu było wyrobienia samorządowego. Posiadał przytem za mało praktycznego zmysłu gospodarczego tak niezbędnego w samorządzie.

Zachodzi jednak pytanie, kto ponosi winę za taki zły stan gospodarki sejmikowej? Nie można winić Sejmiku, gdyż tenże spełnił swój obowiązek, uchwalając przedłożony mu budżet.

Nie można winić również i Wydziału Powiatowego, gdyż ów miał możność tylko debatowania nad sprawami przedłożonemi na posiedzeniach przez Przewodniczącego, a wiemy z praktyki, iż zaledwie nieznaczna część spraw, wchodzących do biura Sejmiku, znajduje się na posiedzeniach Wydziału. Z pewnością nie znajdą się takie sprawy, których Przewodniczący na posiedzenia nie chce dać.

Formalną odpowiedzialność ponosi wprawdzie komisja rewizyjna, ale tylko formalną, gdyż trudno wymagać, aby wybrani członkowie komisji rewizyjnej posiadali takie kwalifikacje, aby mogli dokładnie zorientować się w skomplikowanych działaniach buchalterji komunalnej i tyle czasu, aby mogli wejrzeć dokładnie w każdą z licznych dziedzin gospodarki samorządowej

W-1794/78/100

i tyle znajomości ustaw i przepisów, aby mogli zdecydować o zgodnym z obowiązującymi przepisami wydatkowaniem funduszków.

Wprawdzie przy spełnianiu czynności przez komisje rewizyjne na wiele nieformalności mogliby zwrócić uwagę urzędnicy komunalni, którzy jako fachowcy zazwyczaj doskonale się orientują, czy gospodarka komunalna idzie właściwym torem, czy też błądzi po manowcach, ale nie zapominajmy, iż pracownicy komunalni zupełnie są uzależnieni od Przewodniczącego Sejmiku i okazaliby w dużym stopniu nielojalność wobec swego szefa, gdyby wykazywali jego błędy przed komisją rewizyjną, co zresztą nie wyszłoby im zupełnie na zdrowie.

W każdej instytucji, czy zrzeszeniu, zazwyczaj Przewodniczącym wybiera się jednostkę powszechnie znaną, darzoną przez społeczeństwo zaufaniem, dającą gwarancję, że z poruczonego jej zadania wywiąże się, jednym słowem, jednostkę posiadającą kredyt moralny.

Inaczej jest w powiatowych związkach komunalnych.

Sam Sejmik na mianowanie Przewodniczącego nie posiada najmniejszego wpływu. Daje pełny kredyt jednostce desygnowanej przez Rząd Centralny.

I nie może być inaczej, gdyż konstytucja postanawia, iż Przewodniczącym Wydziału musi być Starosta.

Jednak, o ile Rząd wyznacza z urzędu Przewodniczącego Sejmiku, to już wobec samorządu powinien ponosić pełną odpowiedzialność za jego wartość. Mianowany starosta winien posiadać nie tylko kwalifikacje na dobrego i sprężystego naczelnika administracji powiatowej, ale również musi być rutynowanym samorządowcem, posiadać w tym kierunku rozległą praktykę i zdolności dobrego gospodarza.

Realizować miljonowe budżety nie jest łatwo i w gospodarce powiatowej można się załamać.

Uważamy, iż czynności sekretarza Sejmiku, inspektora, czy rachmistrza mogą spełniać ludzie wykwalifikowani, żądamy od nich kończenia specjalnych kursów, a mniemamy, iż dostateczne kwalifikacje posiada ich szef, gdy był urzędnikiem Centrali, czy oficerem. Chociażby przed objęciem swego stanowiska nigdy nie

miał nic wspólnego z samorządem. Posiadamy wprawdzie szereg Starostów samorządowców doświadczonych, którzy gospodarkę samorządową przez kilka lat potrafili postawić na należytej wyżyźnie, którzy w administrowanych przez nich powiatach mogą się wykazać znacznym dorobkiem samorządowym, ale posiadamy również i takich Przewodniczących Sejmików, którzy brak teoretycznego i praktycznego uświadomienia samorządowego pragną zastąpić tylko pewnym tupetem, co nie zawsze gospodarce samorządowej służy.

Wiemy, iż władzom centralnym trudno odpowiednich kandydatów na stanowiska Starostów znaleźć, gdyż i stosunki służbowe dotychczas nie są uregulowane i odpowiedzialność ogromna i wynagrodzenie w stosunku do odpowiedzialności i pracy Starosty minimalne, ale właśnie dlatego ze strony Urzędów Wojewódzkich winna być nad działalnością Przewodniczących Sejmików roztoczona odpowiednia kontrola i to nie kontrola formalna, ale faktyczna.

Znam powiat, gdzie Urząd Wojewódzki nie chciał zatwierdzić budżetu Sejmiku, gdyż chodziło o kilka tysięcy umieszczonych w nieodpowiednim dziale, ale równocześnie Przewodniczący tegoż Sejmiku potrafił przekroczyć budżet o kilkaset tysięcy.

Jeżeli Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie jest w możności obsadzać stanowisk Przewodniczących Sejmików wykwalifikowanymi samorządowcami, to winno bodaj na stanowiska inspektorów samorządowych wojewódzkich mianować odpowiednio wyszkolone jednostki, aby z ramienia władzy nadzorczej sprawować ciągłą i umiejętną kontrolę nad działalnością samorządu powiatowego.

Szczegółowa rewizja gospodarki Sejmiku winna być przeprowadzona przez inspektora wojewódzkiego przynajmniej raz na rok, aby Urząd Wojewódzki od razu, że się tak wyrażę, na gorąco miał możliwość kontroli i korygowania często zupełnie nie samorządowych poczynań niektórych Przewodniczących Powiatowych Związków Komunalnych.

Za niedomagania gospodarki samorządu powiatowego wobec braku samorządu wojewódzkiego faktyczną odpowiedzialność ponoszą władze państwowe wojewódzkie i o tem nie należy zapominać.

S. Gliszczyński.

O elektryfikacji powiatów

Referat, wygłoszony na Zjeździe Starostów woj. Warszawskiego w dniu 5.X. 1928 r.

Za elektryfikacją powiatów, a co za tem idzie, elektryfikacją całego kraju, przemawiają względy natury gospodarczej, społecznej i ogólnopaństwowej.

Dowodzoną jest rzeczą, że koszt własny wyprodukowanej jednostki siły elektrycznej, t. zwanej kilowat - godziny, uzależniony jest od stosunku kosztów administracyjno - handlowych do ilości wyprodukowanych jednostek siły. Przeto elektrownie wielkie okręgowe, produkujące miliony jednostek siły, produkują elektryczność taniej, od małych elektrowni. Światło dają lepsze o większej mocy, światło produkują całą dobę,

dając możliwość łatwiejszego uprzemysłowienia kraju, przeto gospodarczo odgrywają wielką rolę tak w życiu poszczególnych powiatów jak i całego Państwa.

Stosowana obecnie w przemyśle polskim racjonalizacja pracy, polegająca na podniesieniu produkcji wyrobów z jednoczesnym zmniejszeniem kosztów handlowych, ma najlepszy przykład zastosowania racjonalizacji pracy na dużych okręgowych elektrowniach.

Ze względów natury społecznej, elektryfikacja powiatów ma również doniosłe znaczenie. Wprowadza bowiem na wieś kulturę w pojęciu dania rolnikowi do-

bręgo światła do dusznych wiejskich chat, oświetlenia większych osad, zmechanizowania drobnych warsztatów pracy rolnej i t. p.

W ogólnopaństwowem znaczeniu elektryfikacja powiatów, a połączone z tem powstawanie wielkich elektrowni na wypadek wojny a nawet jak w naszych warunkach i obecnie, w wysokim stopniu odciąża transport kolejowy przy dostarczaniu surowców (węgiel, smarów) dla elektrowni oraz zmniejsza ilość zwalniających, a potrzebnych wojsku sił technicznych.

Mając na uwadze powstałe już wielkie elektrownie okręgowe (Gródek na Pomorzu, Włocławek) oraz będące w budowie (Dobrzyń nad Drwęcą, Płock, Łowicz inne), należałoby, mając na uwadze elektryfikację osiedli miejskich i wiejskich w poszczególnych powiatach, przeanalizować warunki rozwoju tych wielkich wytwórni prądu.

Każda nowopowstała lub powstająca okręgowa elektrownia działa na podstawie koncesji w myśl ustawy elektrycznej z dnia 21.III.1922 r. (Dz. Ust. Nr. 34, poz. 277). Koncesje takie wydaje Min. Rob. Publicznych.

Zazwyczaj właściciele elektrowni, przystępując do budowy, lub w trakcie samej budowy, zawierają już obowiązujące umowy z miasteczkami, a dotyczące warunków, na jakich dostarczać będą im prąd dla oświetlenia, względnie dla siły napędowej.

Ponieważ w większości wypadków, ani pp. burmistrzowie małych miasteczek, ani Wydziały Powiatowe jako władza nadzorcza słabo orjentują się w kalkulacjach instalacji elektrycznych, jak również w warunkach dalszej eksploatacji nabywanego od Okręgowej Elektrowni prądu, przeto chciałem w tej sprawie dać parę wyjaśnień.

Przedewszystkiem chcę zaznaczyć, że elektrownie małe produkują światło b. drogo w porównaniu z elektrowniami okręgowymi. Wezmę pierwszy lepszy budżet małomiasteczkowej elektrowni — miasteczka o 6000 mieszk. wynoszący 20.570 zł., który przewiduje w wydatkach:

1. na urządzenie i remont	1350 zł.
2. koszta produkcji, robocizny i ropa	13401 ..
3. zysk	5519 ..

Razem: 20.570 zł.

w dochodach:

1. za sprzedany prąd po 60 gr.	16362 zł.
2. za oświetlenie ulic po 60 gr.	4058 ..
3. różne	150 ..

Razem: 20.570 zł.

Jeżeli przyjrzymy się uważnie budżetowi, to nie widzimy pozycji na amortyzację włożonego kapitału (150.000 zł.). Gdyby więc przyjąć na amortyzację tylko normalnie, jak na dzisiejsze warunki 10% t. j. jakież 15.000 zł., dodać do tego koszta produkcji 13.401 i na urządzenia 1.350 zł., to będziemy mieli ogólną sumę wydatków = 28.751 złotych (bez zysku).

Licząc teraz, że ta mała elektrownia wyprodukowała ilość kilowat - godzin = (16.362 zł. + 4.058) : 0,60 = 34.000 kw. godz. i podzieliwszy sumę wydatków 28.751 zł. przez ilość wyprodukowanych godzin 34.000, otrzymamy, że koszt własnej wyprodukowanej godziny = 84 grosze.

Tymczasem wielkie okręgowe elektrownie sprzedają światło małym miasteczkom w cenie od 18 do 45 groszy za 1 kwat to znaczy, że produkcja 1 kw. godz. z wielkiej elektrowni jest prawie pięciokrotnie tańsza, aniżeli wyprodukowana w małej elektrowni.

Nasuwa się więc pytanie, dlaczego niektóre miasteczka, mające możliwość otrzymania taniej wyprodukowanego prądu, nie chcą go kupować, a wolą prowadzić dalej nieekonomiczne wytwórnie prądu?

Otóż odpowiedź jest prosta:

1) Burmistrzowie, którzy niedawno (3 — 5 lat) zainstalowali małe elektrownie, obawiają się wyborców swoich w razie likwidacji tych elektrowni.

2) Burmistrzowie nie mają rynku zbytu na małe elektrownie, a które z powodzeniem mogłyby nabyć miasteczka kresowe.

3) wreszcie Burmistrzowie obawiają się kosztów, związanych z przeróbką sieci, zmiany liczników etc., co przy zbyt wysoko oprocentowanych pożyczkach, podraża wydatnie koszt sprzedawanej 1 kw. godziny (przeróbki instalacyjne muszą być wykonane dlatego, że małe elektrownie wytwarzają t. zwany prąd stały, wielkie zaś elektrownie prąd zmienny).

Miasteczkom, względnie wsiom, leżącym w sferze wpływów linii dalekonośnych wielkich elektrowni, należałoby wyjaśnić korzyści, jakie mogą czerpać, zamieniając światło naftowe na elektryczne.

Niżej podaje tablicę porównawczą zużycia i ceny za oświetlenie naftowe i elektryczne, porównyując lampę naftową i elektryczną o sile 25 świec każda.

Rodzaj oświetlenia	Sila	Zużycie za 6 godzin	Cena nafty i prądu	Koszt oświetlenia	
				zimą 6 godz.	latem 3 godz.
Lampa naftowa	25 św.	1/2 litra	60 gr	30 gr.	15 gr.
Lampa elektryczna	25 św.	1/6 kw. godziny	100 gr.	16 gr.	8 gr

Jak tedy widzimy, nawet przy cenie za światło 100 groszy, cena światła elektrycznego jest dwa razy tańsza od nafty.

Teraz chodziłoby mi o przeciętne zorientowanie

działaczy samorządowych w kosztach instalacyjnych przy przeprowadzeniu instalacji elektrycznych.

Zazwyczaj linje, dostarczające prąd wysokiego napięcia tj. od 6.000 do 30.000 wolt, stawiają okręgowe

elektrownie na swój koszt i ryzyko, prowadząc linje w kierunkach takich, gdzie najwięcej mogłyby zyskać konsumentów.

Koszt 1 kilometra takiej linii waha się od 11 — 14.000 złotych. Oprócz tych linii wielkie elektrownie partycypują przeważnie w połowie kosztów budek muryowanych rozdzielczych, w których są specjalne przyrządy transformatory, zamieniające prąd o wysokim napięciu na prąd o napięciu niższym. Koszt takiej budki przeciętnie wynosi 6.000 złotych.

Dalsza zaś instalacja, to znaczy linja niskiego napięcia, transformatory, instalacje wewnętrzne, liczniki etc., zobowiązuje zarządy małych miasteczek względnie wsi.

Tutaj dodać muszę, że zarówno małe miasteczka

jak i większe wsie, które chciałyby, kupując od wielkich elektrowni prąd, sprzedawać swoim odbiorcom, regulować ceny etc., zobowiązuje również otrzymanie koncesji w myśl ustawy elektrycznej, o której wspominałem powyżej.

(Szczegółowe informacje w sprawach związanych z Ustawą Elektryczną zostały opracowane w broszurze „Gospodarka Elektryczna w Polsce” wydawnictwo związku Elektrowni Polskich 1926 r.).

Przystępuję tedy do wykalkulowania orientacyjnej sumy kosztów przy zelektryfikowaniu miasteczek lub wsi, podaję informacje, zestawione w oddzielne grupy, a dotyczące kosztów przesyłania, przetwarzania i poboru energii elektrycznej.

I. Koszt budowy jednego kilometra trasy niskiego napięcia czteroprzewodowej na słupach drewnianych nieimpregnowanych, ustawionych co 40 metrów.

Przekrój miedzi w mm. kwadratowych	3 × 10 i 1 × 10	3 × 16 i 1 × 10	3 × 25 i 1 × 16	3 × 35 i 1 × 25
Cena materiału zł.	2750.—	3500.—	5000.—	6500.—
Robocizna zł.	1000.—	1000.—	1000.—	1000.—
Łącznie zł.	3750.—	4500.—	6000.—	7500.—

II. Odległość, na jaką można przesyłać wykazaną moc przy różnych przewodach sieci rozdzielczej niskiego napięcia przy cos. $\phi = 0,8$ i spadku napięcia 10%.

Przekrój sieci w mm. kwadratowych	Moc przesyłania	3 kw.	5 kw.	10 kw.	15 kw.	20 kw.	30 kw.
	3 × 10 1 × 10	1750 m	1050 m	525 m	350 m	260 m	175 m
3 × 16 1 × 10	2800 m	1700 m	850 m	560 m	420 m	230 m	
3 × 25 1 × 16	4400 m	2600 m	1300 m	880 m	650 m	440 m	
3 × 35 1 × 25	6200 m	3700 m	1850 m	1240 m	920 m	620 m	

III. Cena stacyj transformatorowych słupowych dla przekładni 30000/380/220 voltów wyposażonych skromnie.

Moc transformatora	3 kw.	5 kw.	10 kw.	15 kw.	20 kw.	30 kw.
Cena transformat.	1500.—	2250.—	3000.—	3750.—	4500.—	6000.—
Aparatura wysokiego napięcia	1700.—	1700.—	1700.—	1700.—	1700.—	1700.—
Aparatura niskiego napięcia łącznie ze słupami i konstrukcjami	800.—	800.—	800.—	800.—	800.—	800.—
Razem zlot.	4000.—	4750.—	5500.—	6500.—	7000.—	8500.—

IV. Koszt przyłączenia do sieci rozdzielczej na światło przewodem miedzianym gołym.

Przekrój dołączenia	Długość dołączeń i cena			Powyżej 100 mtr.
	25 mtr.	50 mtr.	100 mtr.	
2 X 6 mm. kw.	40 zł.	50 zł.	120 zł.	1,20 zł./mtr.
2 X 10 " "	50 "	70 "	160 "	1,60 "
2 X 16 " "	70 "	90 "	200 "	2,00 "
3 X 10 " "	75 "	100 "	310 "	3,10 "
3 X 16 " "	90 "	135 "	430 "	4,30 "

V. Koszt instalacji oświetleniowej wykonanej z przewodnikiem PGT w rurce Bergman, lub kabelkiem obołowionym łącznie z pionem.

C z e m	Jeden pokój	Dwa pokoje	Trzy pokoje	Cztery pokoje
Przewodn. PGT w rurce Bergman	45 zł.	65 zł.	85 zł.	105 zł.
kabelkiem obołowionym	50 "	75 "	100 "	125 "

Celem dokładnego zorientowania się w kosztach instalacyjnych podam kilka przykładów:

1 przykład. Okręgowa elektrownia przeprowadza przez kilka miasteczek linje wysokiego napięcia na swój koszt i swoje ryzyko. Po drodze mamy miasteczko przeciętne 3600 mieszk. Zachodzi pytanie, ile będzie kosztować instalacja, jak ją przeprowadzić i jak zamortyzować?

Przypuszczamy, że na 3600 mieszkańców jedna trzecia zechce oświetlać swe domy elektrycznością, t. j. 1200 mieszk., licząc, że na 1 mieszkanie (izbę) mamy 6 osób wypadłoby 200 połączeń domowych.

W każdej izbie przypuszczamy zainstalować 1 lampę 40 watówkę (około 25 św.), czyli moc ogólna na światło 40 wat. x 200 = 8000 wat. = 8 kilowat., przyjmując pod uwagę dalszy rozwój elektryczności, to znaczy, że gdyby połączyło się $\frac{2}{3}$ ludności, należałoby moc mieć podwójną, t. j. 16 kw. w tablicy II-iej, w rubryce moc przesyłania mamy 15 kw. zbliżoną najbardziej do 16 kw. i orjentujemy się, jak daleko będzie od głównej linii do końca miasteczka, dokąd będzie miał dochodzić prąd.

O ile to będzie 1240 metr. (5 rubryka tabl. II przy 15 kw.), to widzimy w pierwszej rubryce na dole, a w tej samej linii poziomej, gdzie wskazano 1240 m. liczby 3 x 35 i 1 x 25.

Jeżeli teraz spojrzymy na tablicę I, to w rubryce 3 x 35 i 1 x 25 widzimy, że 1 klm. takiej sieci będzie nas kosztował 7500 zł.

Mamy tedy koszt słupów i drutów w miasteczku na odległości 1 kilometra.

Teraz dochodzi stacja transformatorowa przy mocy 15 kw., z tablicy III-iej widzimy, że koszt jej wynosi 6500 zł.

Koszt połączeń pionowych, to znaczy od linii niskiego napięcia do domów, licząc przeciętnie w małych miasteczkach szerokość ulicy 12 — 18 mtr., przeciętnie

tedy wypadnie długość połączenia 18 m. : 2 = 9 mtr. do 10-ciu mtr. — 1 połączenie tedy, jak widać z tablicy IV, przy długości do 25 metr. na 2 x 6 mm. kw. = 40 zł. czyli 200 połączeń = 8.000 zł.

Teraz koszt instalacji wewnątrz domu w pokoju według tablicy V-iej na 1 pokój = 45 zł. na 200 połączeń = 9.000 zł.

Koszt licznika = 50 zł. za sztukę.

Spróbujmy teraz podsumować ogólne koszty instalacji małego miasteczka:

$\frac{1}{2}$ kosztów budki rozdzielczej	3.000 zł.
sieć, licząc przeciętnie 1 klm. 75.000 zł. przy 200 abonentach (dom od domu 20 m. = 4 klm. =	30.000 "
transformator	6.500 "
dopływy do mieszkań	8.000 "
instalacja wewnętrzna (oprócz lamp)	9.000 "
nieprzewidziane	2.000 "
Razem	58.500 "
wliczając jeszcze 200 liczników po 50 zł.	10.000 "
	68.500 zł.

Przyjmując pod uwagę, że w ciągu 6 miesięcy będzie konsumowane na 1 lampkę według tablicy 1-szej $(\frac{1}{6} \times 30 \times 6) \times 200 = 6000$ kw., a w miesiącach letnich $\frac{1}{2}$ tegoż, t. j. 3000 kw. łącznie, tedy 9 do 10000 klgw.

Licząc teraz, że instalacje będą zrobione kosztem pożyczki, t. j. przy naszych warunkach po kursie 80 za 100 przy 10% pożyczce, należałoby pożyczyc zamiast 68.500, o 20 procent więcej, czyli o 13.600, a spłacać 10 proc. od łącznej sumy 82.000 zł. czyli 8.200 zł. + opłata za prąd 10.000 po 45 gr. = 4.500 = razem tedy 12.700 złotych.

Ponieważ koszty te należałoby rozłożyć na ilość

sprzedanych kw. godzin, t. j. na 10.000, wypadłby koszt 1 kw. - godziny 1 zł. 27 gr., czyli miesięcznie w miesiącach zimowych 21 gr., w letnich 11 groszy, czyli jeżeli porównać z oświetleniem naftą, światło byłoby tańsze.

Uwaga: Koszt sprzedawanego 1 kw. godz. będzie tańszy o ile będzie większą ogólna konsumpcja światła. W małych miasteczkach cenę za instalacje motorów dla siły dla rzemieślników i małych fabryczek podaję poniżej:

VI. Koszt silników elektrycznych o mocy od 1 km do 6 km na napięcie 380/220 voltów 1500 obr. z saniami i śrubami fundamentowymi oraz rozrusznikiem przy silnikach pierścieniowych.

Rodzaj	Moc	1 KM	2 KM	3 KM	4 KM	5 KM	6 KM
cena w złotych za sztukę							
Pierścieniowy		500.00	740.00	880.00	960.00	1120.—	1215.—
Z w a r t y		335.00	465.00	575.00	Ceny przy 1500 obr./min. łącznie z saniami i rozrusznikiem		

Poniżej podaję inną tablicę kosztów prądu na światło i siłę pobieranych indywidualnie, grupowo (miasta i wsie) według licznika lub grupowo.

VII. Koszt prądu elektrycznego, pobieranego z sieci okręgowej za jedną kilowatgodzinę, podług licznika.

Rodzaj odbiorców		Niskie napięcie cena za kilowatgodzinę	Wysokie napięcie cena za kilowatgodzinę
Indywidualni	siła	40 gr. i opusty od zużycia	35 groszy i opusty
	światło	85 gr. i opusty od zużycia	75 groszy i opusty
Grupowi (hurtem)		55 gr. i opusty od zużycia	45 gr. i opusty od zużycia

VIII. Koszt prądu elektrycznego, pobieranego z sieci okręg. ryczałtem.

Światło	Moc instalacji	jedna żarówka	2 żar. a 25 wat	3 żar. a 25 wat	4 żar. a 25 wat	5 żar. a 25 wat	6 żar. a 25 wat
		Oplata miesięczna	3,5	5,75	7,50	8,75	10
Siła	Moc instalacji	1 KM	2 KM	3 KM	4 KM	5 KM	6 KM
	Oplata miesięczna przy 8 g.	60	112	156	196	225	216 40
	„ „ przy 24 g.	120	224	312	392	450	492

IX. Koszt oświetlenia przy cenie prądu elektrycznego 85 gr./kwg. przy poborze na licznik.

Moc instalacji i oświetlenia	25 wat.	2 × 25 w.	3 × 25 w.	4 × 25 w.	5 × 25 w.
Miesięczne zużycie w kilowatach	3	4,5	6	7	8
Oplata miesięczna	2,55	3,82	5,10	5,95	6,80

Jak tedy widzimy z tablic, to opłata ryczałtem jest droższa dla 1 lampki 25 wat. = 3 zł. 50 gr., kiedy na licznik = 5 kl. × 45 gr. = 2,25.

Dane, dotyczące konsumpcji elektryczności w małym miasteczku, brałem b. ogólnie. Być może, że w niektórych wypadkach ilość konsumpcji będzie większą,

jednakowoż w kalkulacji należy być b. ostrożnym, mając przedewszystkiem na widoku rozwój dalszy elektryczności, a nie działanie tylko na krótką metę.

2-gi przykład. Jeżeli chodzi o elektryfikację wsi, to przedewszystkiem należałoby elektryfikować wsie, leżące obok głównej linii z takim wyłączeniem, żeby

przynajmniej 100 odbiorców godziło się na elektryfikację i żeby ogólna ilość linii nie przewyższała 2 kilometrów.

Licząc tedy 100 odbiorców po 40 wat = 4 kw., widzimy z tablicy, że przy mocy 5 kw. i długości 1700 mtr. przekrój drutu = 3×25 i 1×16 i cena 1 klm. = 4500 zł.

Koszt takiej instalacji byłby:	
$\frac{1}{2}$ kosztu budki rozdzielczej	3000 zł.
sieć 2 kl. \times 4.500	9000 „
transformator	4750 „
dopływy do mieszkań 100 \times 40	4000 „
instalacje wewnętrzne 100 \times 45	4500 „
Różne	1000 „

25750 „

O ileby dodać 100 liczników po 50 zł. 5000 „

Razem 30750 zł.

Licząc teraz, że wieś wypali rocznie ($\frac{1}{6} \times 30 \times 100 \times 6$) = 3000 kwg. zimą, i 1500 kw. latem = 4500 kw., czyli instalacja amortyzować się będzie w następujący sposób w stosunku do 1 kwhgodz. konsumpcji:

10% od sumy 30.750 = 3.075 zł. : 4.500 kw. = 69 gr., dodając zaś koszt 1 kw. godz. prądu 45 gr. = 1 zł. 14 gr.

Jeżeli chodzi o wieś, która oświetla swe chaty małymi lampkami, spalającymi dziennie nie $\frac{1}{2}$ litra a $\frac{1}{4}$ litra, to wypadłoby różnica w kosztach — przy cenie nafty na wsi 60 gr. za litr i oświetlaniu 6 g. — 15 gr., przy cenie 1 kw. godz. 1 zł. 14 gr. za litr i oświetlaniu 6 g. — 19 gr., czyli w warunkach wiejskich światło byłoby droższe o 4 gr. dziennie, co dla wieśniaka ma duże znaczenie, — należałoby tedy obniżyć koszt produkcji t. j. z 45 groszy obniżyć na 24 do 30 gr. za 1 kw. godzinę.

To samo obniżenie kosztów sprzedaży prądu winno dotyczyć i małych miasteczek.

Teraz przeanalizujemy koszt sprzedawanych 1 kw. godz. przez duże elektrownie:

1 kilometr sieci o wysokim napięciu waha się w kosztach od 11 — 14.000 zł.; przypuśćmy, że koszt takiej instalacji wynosi 11.000 zł., że na terenie powiatu jest 6 miasteczek, łączna odległość między którymi jest 90 klm. Koszt tedy linii wyniesie:

$11.000 \times 90 =$	990.000 zł.
$\frac{1}{2}$ kosztu 6 budek \times 3.000 =	18.000 zł.
koszt 6 transformatorów 8500 =	51.000 zł.

Razem 1.059.000 zł.,

czyli elektrownia okręgowa musi spłacać samych % i amortyzacji w stosunku do 10% rocznie 105.900 zł.

Jeżeli teraz przyjmiemy pod uwagę, że w najlepszych warunkach okręgowa elektrownia sprzeda małym miasteczkom nie po 10.000 kwhgodz. jak liczyłem, a nawet podwójnie, t. j. po 20.000 kw. godzin, to sprzeda wszystkiego razem $20.000 \times 6 = 120.000$ kwhgodz. po 45 gr. = 54.000 zł., czyli na tych sześciu miasteczkach straci około 50.000 złotych, nie licząc kosztów samego wytwarzania prądu.

Dlatego też okręgowe elektrownie muszą iść w

kierunku elektryfikacji nie jednego, a kilku powiatów, licząc przedewszystkiem na zelektryfikowanie (nawet) miast powiatowych, jako największych odbiorców, aby łatwiej móc przeprowadzić amortyzację przeprowadzonych sieci wysokiego napięcia oraz miasteczek, leżących na linii wysokiego napięcia.

Niestety, tych większych miast, któreby mogły konsumować 200 — 300.000 kwhgodzin, poza siedzibą elektrowni okręgowych jest b. mało i dlatego też miasta te są obecnie obiektami wzajemnego wydzierania ich sobie przez okręgowe elektrownie.

Ale nawet i przyłączanie większych miast do okręgowych elektrowni w zasadzie nie rozstrzygnie sprawy rozwoju elektryfikacji powiatów, o ile okręgowe elektrownie same będą instalować na swój koszt linie wysokiego napięcia, i o ile prąd będzie sprzedawany po tak stosunkowo wysokiej cenie dla konsumentów, t. j. po 45 groszy.

O ile wiem, to na terenie województwa Warszawskiego powstają już cztery okręgowe elektrownie, a mianowicie: w okolicach Dobrzyń nad Drwęcą, w Włocławku, Płocku i Łowiczu i dla tego też proponowałbym podzielenie województwa Warszawskiego na następujące elektryfikacyjne regiony:

1. Dobrzyń n/Drwęca (budują 6 Sejmików) — 4 Pomorskie oraz Rypiński i Lipnowski z woj. Warszawskiego,

2. Płock (w budowie przez Magistrat m. Płocka) winien obejmować powiaty: Płocki, Sierpecki, Gostyński i Płoński,

3. Włocławek (buduje Magistrat) powiaty: Włocławski, Kutnowski, Nieszawski i Kolski (woj. Łódzkie),

4. Łowicz (buduje Magistrat) powiaty — Łowicki, Skierniewicki, Sochaczewski i Rawski,

5. Warszawa (?) (Pruszków) powiaty — Warszawski, Błoński, Mińsko - Mazowiecki i Grójecki,

6. Ciechanów (?) powiaty — Ciechanowski, Mławski, Przasnyski, Pułtuski i Makowski.

Podział taki uważam za niezbędny, a to dlatego, aby uzdrowić stosunki konkurujących ze sobą wielkich elektrowni okręgowych i nie popełnić błędu, który swego czasu popełniły Niemcy, zapominając podzielić teryny na poszczególne regiony przy elektryfikacji swego kraju, w konsekwencji czego kilka okręgowych elektrowni musiało się skasować.

Dla zdrowego rozwoju elektryfikacji powiatów jako zasadę należałoby przyjąć tworzenie związków celowych zarządów miast, które podjęły lub będą w przyszłości podejmować inicjatywę budowy okręgowych elektrowni z zarządami powiat. zw. komunalnych, stanowiących region elektryfikacyjny.

Związki takie w budżetach swych winny oprócz kosztów eksploatacyjnych i amortyzacyjnych wstawiać na pierwsze przynajmniej 10 lat stałe subsydja około 30 — 50.000 złotych na nowe instalacje w poszczególnych większych osiedlach, a to celem obniżenia kosztu sprzedawanej 1 kilowatgodziny i rozwoju elektryfikacji.

Na czele takiego związku celowego winien stać obowiązkowo fachowiec (inżynier), albowiem przy zmianach na stanowiskach prezydentów miast i starostów, wreszcie mając na uwadze wpływy polityczne

poszczególnych ciał zbiorowych, zarządy okręgowych elektrowni nie dawałyby rękojmi prawidłowego i bezstronnego prowadzenia okręgowych elektrowni.

Wreszcie poszczególne związki powiatowe zainteresowane bezpośrednio w zyskach lub stratach wycężyłyby maximum energii celem jaknajszybszego rozwoju elektrowni okręgowych.

Pozostawienie zaś okręgowych elektrowni samym sobie stworzy dla nich warunki niepomysłne. Albowiem walcząc z wysokim oprocentowaniem kapitału włożonego w inwestycje, będą podnosić cenę za światło, a tem samem zabijać samą ideę rozwoju elektryfikacji małych osiedli.

Czesław Gajzler.

Dookoła spraw samorządowych

WYMIAR PODATKÓW OD GRUNTÓW SKOMASOWANYCH.

(H.). Przy komasacji gruntów zachodzą wypadki, że poszczególni właściciele gruntów włościańskich, wzamian poprzedniego obszaru, otrzymują po skomasowaniu w innym miejscu położoną przestrzeń, która składa się częściowo z gruntów nadanych na mocy ukazu z dnia 19 lutego (1 marca) 1864 r. i opłacających włościański podatek gruntowy, częściowo zaś z gruntów, pociąganych do opłaty dworskiego podatku gruntowego.

Przy takich warunkach Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych napotykać wątpliwości — jaką należy stosować taryfę państwowego podatku gruntowego.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu wyjaśniło reskryptem z d. 20.IX b. r. Nr. D. V. 2321/3/28, że w wypadkach, gdy wzamian dawnej przestrzeni, składającej się z gruntów tak zwanych „ukazowych”, dane gospodarstwo otrzyma obszar złożony częściowo z gruntów „ukazowych”, częściowo zaś z dworskich, winno się do całej przestrzeni stosować taryfę podatku gruntowego włościańskiego.

Zarazem jednak Ministerstwo zwróciło uwagę, że skomasowanie gruntów wsi drobnoszlacheckich, znajdujących się w niektórych okolicach Państwa i dołączenie do nich części obszarów sąsiednich majątków ziemskich nie wpływa na zmianę taryfy, gdyż grunta tych wsi jako tak zwane „nieukazowe” opłacać winny państwowy podatek gruntowy, narówni z gruntami większej własności, według taryfy podatku gruntowego dworskiego.

Powyższy reskrypt Ministerstwa Skarbu, skierowany do Izb Skarbowych w Warszawie, Lublinie, Białymstoku, Kielcach i Łodzi, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości wojewodów w b. zab. rosyjskim reskryptem z d. 2.X b. r. Nr. SF. 2992/2/28.

OD JEDNORAZOWYCH ZASIŁKÓW URZĘDNICZYCH NALEŻY SIĘ SKŁADKA DO KASY CHORYCH.

(H.). Okólnikiem z dnia 9 października b. r. Nr. 191 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wojewodów, że zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które w myśl art. 102 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz.

272) powołane jest do wydawania wyjaśnień obowiązujących, należy potrącać od jednorazowych zasiłków względnie dodatków, przyznawanych obecnie urzędnikom, składki na rzecz Kasy Chorych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stanęło bowiem na stanowisku, że jednorazowe zasiłki, jako mające charakter dodatków do pensji, podlegają zaliczeniu do pensji funkcjonariuszów w rozumieniu powołanej wyżej ustawy, a więc i składka od tych zasiłków winna być uiszczana.

Ponieważ uposażenia pracowników samorządowych zostały dostosowane do uposażeń funkcjonariuszów państwowych i pracownicy samorządowi otrzymują również t. zw. jednorazowe zasiłki, przeto wyjaśnienie powyższe dotyczy również pracowników samorządowych.

ZMIANY PRZEPISÓW O PODATKACH: ŁADUNKOWYM I OD KIN.

(H.). W N-rze 86 Dziennika Ustaw, pod poz. 759, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, zmieniające częściowo II rozp. wykon. do ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

Zmiany dotyczą podatków: ładunkowego (od towarów przywożonych), pobieranego przez niektóre miasta, oraz widowiskowego, pobieranego od przedstawień kinematograficznych.

Zmiany w zakresie wymiaru podatku ładunkowego idą w następującym kierunku:

1) Podatek od towarów, przywożonych koleją z odległości od 50 do 200 km. do: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna, nie może przewyższać opłaty przewozowej za odległość 20 km. (było dla Warszawy 40 km., dla innych miast 30 km.).

2) Ulgowe stawki podatku (połowa kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 km.) rozciągnięto na: a) ryż surowy, b) groch, c) ptactwo domowe żywe (drób), d) żelazo surowe (surówka), żelazo walcowane i odlewy z żelaza, stal w blokach i walcowaną, e) kaolinę, siarkę i sodę, sprowadzane dla wyrobu ultramaryny.

3) Wyjaśniono, co należy uważać za „kolejową opłatę przewozową”. Jest nią jedynie opłata za przewóz wraz z opłatą stacyjną, z wyłączeniem zatem wszelkich innych opłat, pobieranych przez kolej przy przewozie towarów; rozporządzenie wylicza szczegółowo te opłaty, których nie należy brać za podstawę wymiaru podatku ładunkowego.

4) Określono pojęcie ładunków „transito”, pojęcie to bowiem było dotychczas w różnych miastach różnie interpretowane, co oczywiście dawało powód do szeregu nieporozumień i zatargów.

Za ładunki przewożone przez stacje kolejowe „transito” według tego rozporządzenia uważać należy ładunki, które nie są wyladowywane, a przechodzą jedynie przez daną stację kolejową w dalszym kierunku ku stacjom, oznaczonym w listach przewozowych jako stacje przeznaczenia. Również jako przesyłki, przewożone „transito”, należy uważać ładunki, przywożone do stacji w mieście, jako do stacji przeładunku lub przeznaczenia i następnie odsyłane koleją do innych stacji kolei normalnotorowych lub wąskotorowych poza obręb miasta. Od tych ładunków, o ile są one wywożone poza obręb stacji, mogą wprawdzie gminy miejskie pobierać podatek, powinny jednak podatek ten zwracać po przedstawieniu dowodów, iż ładunki te uległy przeekspedjowaniu do innych stacji kolejowych.

Nie są natomiast tranzytowemi, ładunki towarów, które po przewiezieniu do stacji przeznaczenia przewożone są poza obręb miasta drogą kołową lub koleją na

bocznice przemysłowe, leżące w obszarze tej samej gminy.

Zmiana w zakresie wymiaru widowskiego podatku od przedstawień kinematograficznych (od filmów) polega na wprowadzeniu przepisu, iż wartość artystyczną i naukową przedstawień kinematograficznych (filmów) określa Minister Spraw Wewnętrznych przy sposobności wykonywania cenzury filmów. Ważność tej zmiany polega na tem, że dotychczas — niezależnie od cenzury filmów w Ministerstwie Spraw Wewn. — każde miasto na własną rękę i wedle swego uznania określało wartość artystyczną i naukową filmów, w mieście tem wyświetlanych, i w zależności od tego udzielało odpowiednich ulg względnie udzielania ulgi odmawiało. Film więc, uznany przy cenzurze w Ministerstwie za posiadający walory artystyczne lub naukowe (a więc zasługujący na ulgi podatkowe) mógł być w tem lub owem mieście uznany za pozbawiony wartości artystycznej względnie naukowej (wobec czego podlegał podatkowi wedle najwyższej stawki, obowiązującej w danem mieście). Skutki takiego stanu rzeczy, wielce szkodliwe dla rozwoju kinematografji w Polsce, usuwa właśnie omówione rozporządzenie.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego

W SPRAWIE UDZIAŁU SAMORZĄDU W PODATKU DOCHODOWYM W R. 1925.

Jeszcze na początku m. października r. b. Biuro zwróciło się do Ministerstwa Skarbu z następującym przedstawieniem w sprawie udziału samorządu w podatku dochodowym w r. 1925:

Na podstawie art. 16 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. Ust. Nr. 129, poz. 918) Ministerstwo Skarbu orzekło, iż zmniejszenie udziału związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym z 30% na 15% dotyczy wszelkich wpływów tego podatku, począwszy od d. 1 stycznia 1926 r. (Okólniki Ministerstwa Skarbu: z d. 30.I.1926 l. D. P. O. 84/VIII i z d. 1.VII.1926 r. l. D. P. O. 755/VIII).

Orzeczenie to jednak zostało przez niektóre związki samorządowe (m. Poznań) zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w wyroku z d. 28 czerwca r. b. L. rej. 1916/26 zajął odmienne stanowisko, uznął mianowicie, iż w myśl art. 16 ustawy z d. 22 grudnia 1925 r. związkom samorządowym należy się pełny 30% udział w państwowym podatku dochodowym od całego wymiaru tego podatku za r. 1925.

Z powyższego wynika, że wskutek mylnej interpretacji art. 16 ustawy z d. 22 grudnia 1925 r. związki samorządowe nie otrzymały znacznej części należnego im udziału w podatku dochodowym za r. 1925, gdyż podatek ten wpłynął do kas skarbowych głównie w 1926 r.

Jako organizacja, jednocząca w sobie powiatowe związki samorządowe całej Rzeczypospolitej, reprezentujemy w powyższej sprawie pogląd, iż związkom sa-

morządowym, zgodnie z przytoczonym powyżej wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, winien być wypłacony pełny udział w podatku dochodowym za 1925 r., zwrócone więc im winny być kwoty zarachowane mylnie na rzecz Skarbu Państwa po 1 stycznia 1926 r. Ponieważ nie zachodzi w tej sprawie stosunek płatnika do władzy skarbowej, lecz stosunek dwu organów administracyjnych, przeto sądzimy, iż zwroty nie powinny dotyczyć tylko tych związków samorządowych, które odwołały się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, lecz wszystkich zainteresowanych. Pogląd ten tembardziej jest słuszny, że związki samorządowe otrzymują kwoty z udziału w podatku dochodowym z kas skarbowych i mogły nic nie wiedzieć o zarządzeniach Ministerstwa Skarbu.

OGÓLNY ZJAZD PRZEDSTAWICIELI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie tegorocznego Zjazdu ogólnego, Biuro rozesłało następujące zawiadomienie:

— Uprzejmie komunikujemy, że tegoroczny ogólny Zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych z całej Rzeczypospolitej odbędzie się w Warszawie w d. 8, 9 i 10 grudnia r. b.

Przypominamy uprzejmie, że w myśl § 5 statutu Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego (statut zamieszczony jest w każdorocznym „Pamiętniku”) w zjazdach ogólnych biorą udział przedstawiciele powiatowych związków samorządowych, które opłaciły przypadającą na nie składkę członkowską, w liczbie 2-ch przedstawicieli od każdego powiatu. Każdemu powiatowi przysługują na Zjeździe 2 głosy decydujące nawet w wypadku

przybycia tylko jednego przedstawiciela. Prosimy wczasu wybrać delegatów, o ile nie zostało to dokonane na stałe już uprzednio.

Porządek obrad Zjazdu tegorocznego przewiduje: *stałe tematy*: 1) sprawozdanie Rady Zjazdów i Zarządu, 2) przegląd działalności samorządu powiatowego w r. 1926/27, 3) sprawozdanie o inicjatywie i metodach pracy w samorządzie powiatowym, *tematy specjalne*: 1) stosunek samorządu do sprawy popierania rozwoju rolnictwa, 2) wnioski do usprawnienia administracji samorządowej.

Porządek obrad Zjazdu ustali ostatecznie Rada Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, która zbierze się w d. 17 i 18 listopada r. b. Do tego czasu mogą WPanowie, w myśl regulaminu obrad Zjazdów ogólnych, nadsyłać sformułowane na piśmie wnioski i uwagi w sprawie tematów obrad tegorocznego Zjazdu.

Niezwłocznie po zebraniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego prześlemy WPanom: 1) drukowane sprawozdanie Rady i Zarządu, 2) szczegółowy porządek i regulamin obrad Zjazdu, 3) wnioski i tezy, zamieszczone w porządku obrad, 4) karty rejestracyjne dla delegatów, wybranych na Zjazd.

RADA POWSZ. ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Biuro rozesłało do wydziałów powiatowych (z wyjątkiem b. zab. pruskiego) następujące pismo w sprawie Rady P. Z. U. W.:

W Nr. 207 Monitora Polskiego z r. b. Ministerstwo Skarbu ogłosiło skład Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, organu, powołanego na podstawie rozporządzenia Prezydenta z d. 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o P. Z. U. W.

W skład Rady P. Z. U. W. wchodzi również i niektórzy członkowie Zarządu i Rady Zjazdów Samo-

ządu Ziemińskiego, powołani w trybie przewidzianym § 70 rozporządzenia, który orzeka, że do czasu zorganizowania sejmików wojewódzkich, 13 członków Rady P. Z. U. W., wybieranych przez sejmiki wojewódzkie powołuje Minister Skarbu z pośród wskazanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, członków rad i zarządów zrzeszeń centralnych samorządu terytorjalnego. Tą więc drogą weszli do Rady P. Z. U. W. następujący członkowie Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego: 1) J. Bek — Warszawa, 2) W. Gajewski — Warszawa, 3) S. Czekanowski — Grójec, 4) A. Bogusławski — Aleksandrów, pow. Warszawski, 5) S. Dolański — Grabowo, pow. Tarnobrzski, 6) A. Łokuciewski — Oszmiana, 7) S. Poniatowski — Sarny..

Komunikując o powyższem, uprzejmie wskazujemy zarazem na potrzebę zachowania łączności pomiędzy przedstawicielami samorządu ziemińskiego w Radzie P. Z. U. W., a Wydziałami Powiatowymi. Samorząd terytorjalny jest wielce zainteresowany w sprawnem funkcjonowaniu przymusowych ubezpieczeń ogniowych, powiaty poza tem podejmują z własnej inicjatywy przymusowe ubezpieczenia ruchomości rolnych, nadto zaś prowadzą akcję przeciwpożarową, popierają rozwój straży ogniowych, oraz budownictwa ogniotrwałego. We wszystkich tych sprawach mają do czynienia z Pow. Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, powołanym do przeprowadzenia przymusu ubezpieczenia od ognia i rozporządzającego środkami na akcję prewencyjną.

Biuro nasze będzie pośredniczyć w utrzymaniu kontaktu pomiędzy wymienionymi powyżej członkami Rady P. Z. U. W. i Wydziałami Powiatowymi, prosi więc o nadsyłanie wszelkich materiałów w zakresie działalności Zakładu, a więc: 1) wniosków, 2) spostrzeżeń i kwestji często podnoszonych na zebraniach sejmików i t. p.

Materiały te mogą być z pożytkiem dla sprawy użytkowane przez członków Rady P. Z. U. W.

Z życia samorządu

HODOWLA JEDWABNIKÓW W POWIECIE JAROSŁAWSKIM I ZAKOŃCZENIE KURSU JEDWABNICTWA W RADYMNIE.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze — Okręg Jarosław i Wydział powiatowy w Jarosławiu zorganizował w roku bieżącym w powiecie naukową hodowlę jedwabników, połączoną z kursem jedwabnictwa w Radymnie, celem zaznajomienia jaknajszerszego ogółu z tak doniosłą i popłatną gałęzią przemysłu domowego.

Powyższą hodowlę, jako pierwszą we Wschodniej Małopolsce, uruchomiono z końcem maja 1928 w obszernej sali koszar 2 p. łączn., a trwała ona do 15 lipca 1928 r.

Hodowla dała niezbité dowody, że posiadamy pełne warunki do rozwoju jedwabnictwa w Polsce, gdyż tak pod względem wzrostu i zdrowotności gąsienic, jak i wartości wyprodukowanego surowca, wypadła imponująco, o czem zwiedzający przekonali się osobiście.

Gniazda gąsienic ogrodzone gałęziami dębowymi (oprzędnikami) miały wygląd formalnych bukiecików i robiły wrażenie jakby oblepione różnokolorowymi owocami, a były to jednak o pełnej

wartości oprzędy jedwabne czyli kokony, wyprodukowane przy użyciu liści z tutejszych drzew morwowych, jako jedyne pokarmu gąsienic jedwabnika morwowego, rosnących całkiem dobrze na naszej glebie i w naszych warunkach klimatycznych.

Przy likwidacji hodowli zebrano ponad 70 kg. doborowych oprzędów (kokonów), przedstawiających wartość około 700 zł., czyli jako zysk za pięciotygodniową pracę wykonywaną w pokoju mieszkalnym bez żadnego wysiłku fizycznego.

Do tego celu zużyto liści z 28 drzew morwowych — z morw rosnących wszędzie tam, gdzie rosną nasze ulubione a mało użyteczne wierzby i topole, które dają pożywienie, ale nie jedwabnikom, lecz pasorzytom, jak chrabąszcz majowy.

Szkoda tylko, że społeczeństwo nasze na tę tak zlotodajną gałąź przemysłu dotąd niewiele zwraca uwagi.

Należy nam się i sadzić drzewa morwowe, a przysporzymy tak sobie, jak i dla kraju dużo korzyści, gdyż przysłowie włoskie powiada, że „liść morwy daje jedwab, a jedwab daje złoto”. Henryk Sienkiewicz pisał też, że „kto posadzi jedno drzewo morwowe, ten rzuci garść złota do skarbu krajowego”.

Równocześnie z hodowlą jedwabników prowadzono kursa



Grupa uczestników kursu jedwabniczo - hodowlanego w Radymnie wraz z reprezentantami władz, przybyłymi na zakończenie kursu: pp.: X Schally zastępca Starosty jarosławskiego, 1) Tyralski reprezentant samorządu powiatowego z Jarosławia, 2) Wygodzina, kierowniczka sekcji oświatowej Małop. Tow. Rolniczego ze Lwowa, 3) kpt. Dworczyk, 4) Bugajski, kierownik kursu i hodowli jedwabników.

jedwabnictwa, w których brały udział osoby cywilne i wojskowe w liczbie około 70 osób.

Hodowlę i wykłady na kursach prowadził p. Szymon Bugajski instruktor Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie — przydzielony do okręgu Jarosławskiego.

Dnia 15 lipca 1928 odbyło się uroczyste zakończenie kursu w Radymnie, w którym wzięli udział: p. Marjan Schally w zastępstwie Starosty jarosławskiego, p. Zygmunt Tyralski, reprezentant Zarządu Samorządu powiatowego z Jarosławia, p. Kpt. Dworczyk, komendant miejscowego garnizonu, p. Sroka, asesor Starostwa w Jarosławiu, następnie p. Wygodzina, dyrektorka sekcji oświatowej Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie i p. Legin, referent jedwabnictwa ze Lwowa, oraz wiele innych gości.

Po złożeniu sprawozdania o przebiegu pracy hodowli i kursu przez kierownika kursu p. Bugajskiego, przemówił do licznie zebranych uczestników kursu zastępca Starosty p. Schally — dziękując im za pilną i owocną pracę w czasie trwania hodowli i kursu a szczególnie Paniom i p. Kpt. Narkiewiczowi za nadzwyczajne i gorliwe zajęcie się kursem oraz p. Kpt. Dworczykowi za łaskawe udzielenie gościnności w koszarach. Następnie p. Tyralski podniósł wspaniałe rezultaty kursu i współpracę osób wojskowych z instytucjami społeczno - gospodarczymi i podniósł znaczenie przemysłu jedwabniczego w naszym nowobudującym się Państwie, a w końcu przemówiła do zebranych p. Wygodzina, nawołując do dalszego rozszerzania nabytych wiadomości o jedwabnictwie i łączenia się z innymi placówkami rolniczymi.



Praktyczne zajęcia na kursie hodowli jedwabników w Radymnie.



P. Bugajski, instruktor jedwabnictwa, wraz z rodziną zajęty obfitym zbiorem oprzędów w hodowli jedwabników w Radymnie.

P. Kpt. Narkiewicz, jako uczestnik kursu, w pięknych słowach podziękował wszystkim władzom i instytucjom społecznym za urządzenie tego tak pożytecznego kursu i zaznaczył, że grosz wydany na ten cel nie pójdzie na marne, lecz bezwątpienia będzie dalszą cegiełką do podniesienia naszej wytwórczości.

Przy końcu zebrania odbyła się wspólna fotografia.

Na zakończenie dodajemy, że hodowlę jedwabników w Radymnie oprócz uczestników kursu zwiedziło ponad dwa tysiące osób z różnych okolic, a między innymi przybyła liczna wycieczka nauczycielska z ogólnopolskiego kursu w Jarosławiu, szkoła rolnicza żeńska z Albigowej, powiat Łańcut i Koło gospodyń wiejskich z Babic nad Sanem.

UDZIAŁ POWIATU SAMORZĄDOWEGO JAROSŁAWSKIEGO W WYSTAWIE ROLNICZEJ — W DZIALE HODOWLI JEDWABNIKA — W BRZEŻANACH.

Dzięki udzielonej subwencji przez Tymczasowy Zarząd powiatu samorządowego w Jarosławiu, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie w porozumieniu z Okręg. Tow. Rolniczym w Jarosławiu, wystawiło pokazy jedwabnicze w osobnym pawilonie na wystawie rolniczej w Brzeżanach województwa Tarnopolskiego w dniach 23, 24 i 25 września b. r.

Do powyższego celu użyto przeważnie pokazów wyprodukowanych w naukowej hodowli jedwabników w Radymnie ad Jarosław.

Pokazy hodowli wypadły wspaniale, były najliczniej zwiedzane i wzbudziły wielkie zainteresowanie szczególnie u osób, pracujących nad podniesieniem produkcji rolnej.

To też zwiedzający wystawę prosili o urządzenie liczniejszych kursów lub wykładów o hodowli drzew morwowych i jedwabników.

W czasie zwiedzania naszego pawilonu, w ciągu trzydniowej wystawy, korzystało z pogadarek o jedwabnictwie i wykładów wygłoszonych przez instruktorów p. p. Legina i Bugajskiego przeszło 1.600 osób dorosłych i około dwóch tysięcy działaczy szkolnej.

Wydział Rady powiatowej i Magistrat w Brzeżanach, zachęcając naszym pokazem jedwabnictwa, postanowili poczynić starania, celem zorganizowania z wiosną 1929 roku hodowli jedwabników w Brzeżanach, połączonej z kursem jedwabnictwa zwłaszcza, że w Brzeżanach rośnie przeszło 200 drzew morwy białej.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Budownictwo mieszkaniowe na wsi *)

Referat wygłoszony w Towarzystwie Urbanistów Polskich w dniu 19. X. 1928 r.

Międzynarodowy zjazd w sprawach mieszkaniowych i planowania miast w Paryżu z lipca r. b. poruszył jedną z najbardziej podstawowych spraw, a mianowicie budownictwo mieszkaniowe na wsi.

Zagadnienie zabudowania wsi było dotąd prawie we wszystkich krajach zaniedbywane, miasta nastroczały tyle pracy i przykuwały tak uwagę, że do wsi zasadnicze wysiłki nigdy nie dochodziły. Wymieniony zjazd uwypuklił potrzebę rozpoczęcia programowej pracy w kierunku uporządkowania wsi, która dzisiaj ma wielkie znaczenie dla każdego państwa. Wszyscy

*) Uwagi delegata władz centralnych Państwowej Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

sprawozdawcy kładli nacisk na konieczność prowadzenia na wsi polityki budowlanej, potrzebnej nie tylko ze względów ogólnoludzkich, ale także ze względów zdrowotnych i ekonomicznych. Ponadto ulepszenie warunków bytowania na wsi stanowi najlepszy środek dla zapobieżenia wyludnieniu okęgów wiejskich, co ze względu na pomyślność rozwoju rolnictwa nie może być niedoceniane.

Z tem zagadnieniem zetknąłem się również podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie czynione są usilne starania dla stworzenia na wsi dogodnych i zdrowych warunków mieszkaniowych. W ruchu tym bardzo poważną rolę grają higieniści, którzy nie bez słuszności zwracają uwagę

na wysoką chorobowość na wsi, jako skutek gwałcenia elementarnych zasad nauki o ochronie zdrowia.

Na zjeździe w Paryżu, zwróciłem uwagę na zależność pomiędzy gruźlicą a sprawą mieszkaniową.

Ostatnio na VI Międzynarodowym Zjeździe Przeciwgruźliczym w Rzymie z września b. r. Prezes Komisji Przeciwgruźliczej Amerykańskiego Stanu Connecticut Dr. Stephen J. Maher, mówiąc w referacie swym o organizacji przeciwgruźliczej w okręgach wiejskich, silnie podkreślił, że po 40-stu latach walki z gruźlicą nie ulega żadnej wątpliwości, że jednym ze środków, najbardziej skutecznych dla zwalczania tej klęski społecznej, są zdrowe mieszkania. W związku z powyższym warto się zapoznać z pracą p. t. „Uzdrowotnienie wsi, jako zagadnienie państwowe” (Lekarz Polski Nr. 3, 1928 r.) pióra Dra W. Chodźki, Dyrektora Państwowej Szkoły Higieny i b. Ministra Zdrowia Publicznego.

Celem szerszego oświetlenia tematu opiszę pokrótce, jak przedstawia się obecnie budownictwo mieszkaniowe na wsi w różnych państwach.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zagadnienie mieszkań dla robotników rolnych nie może być uniezależnione od kwestyj, związanych z organizacją rolnictwa, oraz od czynników, które mają wpływ na jego stan ekonomiczny. Rozwiązanie tego zagadnienia należy do specjalistów w różnych dziedzinach.

Program ulepszeń w dziedzinie mieszkań wiejskich musi być rozmaity, ze względu na odmienne warunki w różnych okręgach kraju. Spotyka się liczne rudery wiejskie tak samo okropne, jak i miejskie. Studja nad wiejskimi mieszkaniami wykazują, że mieszkania te są prymitywne, źle rozplanowane, pozbawione całkowicie lub częściowo urządzeń sanitarnych, mają za mało światła i powietrza i są przeludnione. Rzadko kiedy na wsi buduje się planowo, osady rolnicze, dawniej liczne, prawie znikły. Odczuwa się brak prawa państwowego, wprowadzającego nadzór nad higieną i bezpieczeństwem budowli.

Jednakowoż średnie własności rolne, o ile weźmie się pod uwagę ich powierzchnię oraz wartość, wskazują możliwość zapewnienia czystego odpowiedniego mieszkania. Niedocenianie ważności zdrowego mieszkania jest najważniejszą przeszkodą. Mieszkania, stojące poniżej normy, prawie się nie różnią bez względu na swe przeznaczenie, czy są dla małorolnych właścicieli, robotników rolnych, czy też są zamieszkiwane przez dzierżawców. Natomiast wyraźna różnica zachodzi pomiędzy mieszkaniami wymienionych kategorii pracowników i mieszkaniami robotników sezonowych.

Różne prywatne towarzystwa i urzędy opracowują programy, ażeby polepszyć warunki ekonomiczne rolnictwa. Wynikiem ich działalności jest ulepszenie mieszkań wiejskich. W ogólności programy te zawierają:

1. Studja specjalne w okręgach wybranych oraz ogłaszanie rezultatów, co pomaga społeczeństwu do zorientowania się i wpływa na ciągłe poprawianie programów.

2. Wydawanie przepisów prawnych dla zapewnienia bezpieczeństwa budowli i czystości mieszkań.

3. Sporządzanie projektów i budowa mieszkań, odpowiadających różnorodnym kategorjom pracowników rolnych.

4. Sporządzanie projektów i budowa barakowych mieszkań dla robotników sezonowych.

5. Tworzenie towarzystw kredytowych i banków kredytu rolnego, aby zapewnić tanie pożyczki dla ulepszeń w rolnictwie.

Rządowe biura przeprowadzają obserwacje nad wsiami rolniczymi, składającymi się z małych farm, nad małymi osiedlami, przeznaczonemi dla robotników rolnych, i kolonjami baraków dla robotników sezonowych.

Najpewniejsze rezultaty w dziedzinie udoskonalenia wiejskich mieszkań, będą mogły być osiągnięte przez zastosowanie szerokiego programu wychowawczego i systemu długoterminowych kredytów, które pozwolą przebudować stare i wybudować nowe zdrowe mieszkania.

Anglja. Od wielu lat daje się odczuwać brak dobrych mieszkań dla robotników rolnych. Nie można tu oczekiwać polepszenia się warunków mieszkaniowych, jak również budowy nowych mieszkań na wsi bez pomocy finansowej państwa.

Dotychczas budowano domy dla robotników rolnych przeważnie w pobliżu prywatnych majątków, które dostarczały pracę. Obecnie dąży się do budowy domów pracowników rolnych grupami w istniejących już gminach wiejskich lub w ich sąsiedztwie, aby stworzyć robotnikom warunki społecznego życia, które w większym ośrodku jest już możliwe.

W nowych domach mieszkania składają się z kilku pomieszczeń, zamieszkiwanej kuchni, łazienki i spiżarni, oraz trzech pokoiów sypialnych na piętrze, gdzie może nastąpić podział dorastających dzieci według płci. Do każdego domu przylega ogród o powierzchni przynajmniej 1000 mtr.². Dymów wielomieszkaniowych nie buduje się w okręgach wiejskich.

Niemcy. Warunki mieszkaniowe i potrzeby ludności wiejskiej w różnych częściach Niemiec są zależne od rozkładu ziemskiej własności i sposobów kultury rolniczej. Na zachodzie i południu państwa przeważają małe gospodarstwa, w środkowej części — gospodarstwa średniej wielkości oraz większe, natomiast na wschód od Elby — wielkie własności.

Małe i średnie własności są naogół uprawiane przez właścicieli i ich rodziny, w większych własnościach pracę wykonywują najemni robotnicy. Pomocnicy, znajdujący zastosowanie w małych i średnich własnościach, kobiety czy mężczyźni, są naogół w stanie wolnym. Wielkie własności używają przeważnie robotników rolnych żonatych. Budynki gospodarcze są w różnych okręgach różne. Rozmaite typy budowli powstały stopniowo w kolonjach wiejskich przy pomocy rządu, który udziela krótkoterminowych pożyczek.

Najpoważniejszym zagadnieniem jest dostarczenie mieszkania żonatym robotnikom w wielkich dominjach we wschodnich Niemczech. Wszelkie typy budowli, były przestudjowane przez administratorów dóbr koronnych w Prusach i przez towarzystwa mieszkaniowe różnych prowincyj. Ponieważ budowa domów dla robotników rolnych nie opłaca się prywatnym przedsiębiorcom, przyznawano im pożyczki z funduszy publicznych, pochodzących z podatków mieszkaniowych albo z kredytów, przyznawanych przez „kasy zapomogowe dla przed-

siębiorstw niedochodowych". We wschodnich Niemczech robotnicy mieszkają przeważnie w domach, należących do pracodawcy, w Niemczech zachodnich wielu z nich ma własne domy. Pracodawcy i pracownicy zadają sobie obecnie pytanie, czy jest rzeczą rozsądną z różnych względów, a przede wszystkim finansowych, budować domy, które mają się stać własnością robotników rolnych. Robotnicy zwalczają naogół system budowy domów, ściśle związanych z miejscem pracy. Rozpatrywana jest sprawa budowy domów do wynajęcia, gdzie robotnicy mogliby mieszkać niezależnie od pracy. W innych częściach Niemiec wydawane są przepisy o administracji publicznej, albo policyjne, odnoszące się do mieszkań robotniczych, szczególnie do barakowych mieszkań robotników sezonowych.

W ostatnich czasach znaczne sumy były przyznane „kasom zapomogowym dla przedsiębiorstw niedochodowych" na budowę mieszkań dla robotników niezonatych i robotnic samotnych; mieszkania te pod względem komfortu i higieny stoją niżej od mieszkań wyżej przytoczonych kategorii pracowników.

Francja. Problem zabudowania wiejskiego we Francji może wzbudzić zainteresowanie nietylko ze względów technicznych, ale także z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego. Liczba robotników rolnych, rzemieślników i drobnych rolników, którzy posiadają własne domy, jest znaczna, to też budownictwo wiejskie wiąże się ściśle ze sprawą nabywania drobnych posiadłości. Robotnicy na dniówkę znajdują sami dla siebie pomieszczenia dla spania, sezonowi zaś pracownicy rolni otrzymują mieszkania od pracodawcy. Dąży się do tego, aby ułatwić stałym robotnikom rolnym nabywanie, budowę i planowanie własnego mieszkania, którego potrzeba zrosła się z psychiką francuskiego chłopca.

Właściciel małej posiadłości buduje zazwyczaj dom, który ma cztery pokoje: zamieszkiwaną kuchnię i trzy pokoje sypialne. Aby zachęcić tych rolników do budowy mieszkań, bank rolny udziela pożyczek na niski procent (5 — 2%), zwrotnych w ciągu 15 — 20 lat.

Różne towarzystwa oraz organizacje dla budowy takich domów wystawiają domy, korzystając z dogodnych pożyczek i subwencji rządowych. Każdy budynek zawiera zazwyczaj 4 — 8 mieszkań, typ budowlany i materiały budowlane są w różnych okręgach odmienne.

Ponieważ komorne musi być z konieczności ograniczone ze względu na niskie płace robotników rolnych, nie może ono pokryć rzeczywistych kosztów budowy, przedsięwzięcia budowlane na wsi wymagają więc finansowego poparcia z jednej strony czynników publicznych w postaci subwencji i pożyczek niskoprocentowych, lub z drugiej strony pomocy samych pracodawców, którzy chcą pokrywać wydatną część komornego.

W ciągu ostatnich lat do ulepszenia stosunków mieszkaniowych na wsi, przyczyniły się we Francji następujące czynniki: ustępowanie zwyczaju sypiania w stajniach i oborach, urządzenie domów noclegowych dla obu płci, wykorzystanie starych domów na mieszkania dla żonatych pracowników (szczególnie w zniszczonych

przez wojnę okręgach), zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w gminach wiejskich, oraz działalność wymienionych stowarzyszeń i organizacji publicznych. Aczkolwiek osiągnięto już pewne wyniki, trzeba przyznać, że są one niedostateczne. Szersze zastosowanie postanowień prawnych umożliwiłoby także większy postęp.

Austria. Mieszkania pracowników rolnych należą do pracodawcy, a koszt dzierżawy stanowią zasadniczą część płacy robotnika. Gdy robotnik opuszcza pracę, musi zwolnić również mieszkanie bez względu na to, czy odchodzi z własnej woli, czy też na żądanie pracodawcy. Mieszkania te są przeważnie złożone z jednego pokoju o powierzchni 15 — 20 mtr.², w którym mieści się większa rodzina. Podłoga jest zwykle wyłożona posadzką.

Prawie wszystkie domy są zawilgocone. Ze względu na tandetną budowę oraz złe utrzymanie, trzeba je uważać za wysoce niehigieniczne. Sezonowi robotnicy rolni mieszkają w znacznie gorszych warunkach. Zdara się, na przykład, że kilkadziesiąt osób obu płci śpi w skupieniu w jednym miejscu.

Ponieważ majątki ziemskie są dość daleko od siebie położone, domy robotnicze ze względów praktycznych buduje się w pobliżu miejsca pracy.

Sprawozdawca austriacki zaleca dla ulepszenia warunków mieszkaniowych na wsi co następuje:

1. Inspekcja mieszkań powinna stanowić jedną całość z dobrze zorganizowaną pracą opieki społecznej (opieka nad dzieckiem, zabezpieczenie przed gruźlicą i t. p.). Należałoby zwracać stałe uwagę na warunki mieszkaniowe robotników rolnych, najgorsze domy zamykać, a porządkować mieszkania, które się jeszcze nadają do ulepszenia. Aby to przeprowadzić, właścicielom domów należałoby przyznawać zwrotne pożyczki bezprocentowe lub możliwie na najdogodniejszych warunkach.

2. Na budowę nowych domów winny być udzielane pożyczki państwowe. Ze względu na niski stan rolnictwa właściciele posiadłości ziemskich nie będą nigdy skłonni do budowy nowych domów robotniczych, o ile nie zostaną im przyznane bezprocentowe pożyczki, zwrotne w ciągu przynajmniej 20 lat.

Byłoby wielkim krokiem naprzód, gdyby mieszkania składały się z zamieszkiwanej kuchni o powierzchni około 16 mtr. kw. i jeszcze jednego pokoju o powierzchni 18 mtr. kw. Rodziny, posiadające kilkoro dzieci, potrzebowałyby koniecznie i trzeciego pokoju o powierzchni 12 mtr. kw. Na podwórzu koło każdego domu winny być zbudowane chlew, kurnik oraz jaknajwiększy ogródek.

Budowa nowych domów dla niezależnych chłopów stanowi inne zagadnienie, które musi być rozpatrywane pod kątem widzenia programu systematycznej wewnętrznej kolonizacji. Tego się domaga wielu znawców ze względu na potrzebę walki z bezrobociem oraz na intensywniejszy rozwój rolnictwa.

Inż. Mag. Z. Rudolf.

D. c. n.

Nakładem spółki wydawniczej „Samorząd“ wyszła z druku broszura p. S. Gliszczyńskiego p. t.: Instrukcja Biurowa dla urzędników gminnych i Wewnętrzna Organizacja Gminy w b. zaborze rosyjskim.

Broszura traktuje o następujących sprawach: 1) Pomieszczenie Urzędu Gminnego, 2) Urządzenia wewnętrzne, 3) Pracownicy gminni, 4) Instrukcja biurowa dla gminy wiejskiej, 5) Samorząd gromadzki, 6) Zebrania sołtysów, 7) Posiedzenia Rady Gminnej, 8) Komisje Rady Gminnej. Stron 48.

Broszura winna znaleźć się w rękach każdego radnego gminnego, każdego członka komisji rady gminnej i wogóle każdego działacza gminnego.

Cena za jeden egzemplarz wraz z przesyłką zł. 1.—. Cena za 10 egzemplarzy wraz z przesyłką zł. 7 gr. 50.

Wysłała spółka wydawnicza „Samorząd“, Warszawa, Plac Napoleona 7 po uprzednim wpłaconiu należności na konto w P. K. O. № 1520.

Z GMIN

Z GMINY GRZYBKII, POW. TURECKIEGO. Rada Gminna na posiedzeniu odbytem 16 września r. b. w Grzybkach m. in. w wolnych wnioskach postanowiła wystąpić do władz o przyspieszenie przyłączenia gminy Grzybki do pow. Sieradzkiego. Wystąpienie swe Rada gminna motywuje tem, że gmina Grzybki od powiatowego miasta Sieradza położona jest tylko w odległości 18 klm., a od Turka jest oddalona o 41 klm. Mieszkańcy gminy, mając sprawy w Turku, tracą dużo czasu i pieniędzy. Obecnie z reorganizacją sądownictwa, przyłączenie gminy Grzybki do pow. Sieradzkiego przyczyniłoby się w dużej mierze do ulżenia mieszkańcom gminy w wydatkach wyjazdu w sprawach sądowych, podatkowych i innych.

Z POW. LUBOMELSKIEGO. Na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału Powiat. w Lubomlu uchwalono poprzeć i zrealizować wniosek miejscowej organizacji strzeleckiej, aby dla upamiętnienia 10-letniej rocznicy zdobycia niepodległości, wspólnym wysiłkiem miejscowego społeczeństwa wzniesić w Lubomlu gmach szpitalny, brak którego tak żywo odczuwa miasto i powiat.

Inicjatywa ta znalazła oddźwięk również i w uchwałach innych ciał komunalnych, gdyż Rada Miejska Lubomelska uchwaliła ofiarować plac pod budowę i poniesienie 15% kosztów budowy, gmina zaś wiejska Lubomelska na posiedzeniu w dn. 28.IX. r. b. uchwaliła przyczynić się do budowy, partycypując w stosunku właściwym, jaki by na nią przypadł z ogólnego rozkładu kosztów na ludność.

Z GROMADY REDYGIEROWO POW. ŁUNINIECKIEGO. Zebranie gromadzkie gromady Redygierowskiej, w dniu 9 września 1928 r. powzięło następującą uchwałę: „Wobec tego, że zamieszkały na chutorach Redygierowskich, J. Zarudziej znajduje się w stanie biednym i poszczególni mieszkańcy gromady, chcąc przyjść mu z pomocą materialną, uchwaili między sobą i zgodzili się dobrowolnie opodatkować na jego rzecz, przeto zebranie gromadzkie, w celu zebrania ofiar jednogłośnie postanowiło: wybrać Komisję składającą się z 5 osób, w składzie: Trofima Pawłowskiego, Józefa

Worobja, Potapa Giedza, Bazylego Łukjanowicza i sołtysa Bazylego Łukjanowicza, zadaniem której będzie przyjęcie zebranych ofiar i nabycie za nie konia, oraz wręczenie nabytego konia J. Zarudziejowi w obecności zebrania gromadzkiego i przedstawiciela samorządu gminnego i powiatowego. Dla zebrania ofiar zebranie gromadzkie postanowiło wybrać 6-ciu ludzi do pomocy dziesiętnikom, którzy wspólnie z dziesiętnikami obejdą gromadę i zbiorą ofiary, poczem przekażą je Komisji.

Po ukończeniu akcji pomocy dla J. Zarudzieja, Komisja winna przedstawić zebraniu gromadzkiemu (przy wręczaniu konia) szczegółowe sprawozdanie, poparte kwitami i rachunkami, które po przyjęciu przez zebranie gromadzkie, zostanie złożone w aktach Urzędu Gminnego.

Powyższa uchwała została wykonana w czasie do dnia 27 września b. r., w którym to dniu nabyty koń został wręczony Zarudziejowi, w obecności wójta gminy Łachewskiej.

SPRAWA PRZYSTĄPIENIA GMINY MIASTA WŁOCŁAWKA DO ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO DLA BUDOWY I PROWADZENIA WOJEWÓDZKICH ZAKŁADÓW PSYCHJATRYCZNYCH. Rada Miejska m. Włocławka na posiedzeniu w dniu 13 września r. b. uchwaliła: 1) przystąpić do tworzącego się związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymania wojewódzkich zakładów psychiatrycznych w Województwie Warszawskim oraz zasadniczo przyjąć statut tegoż Związku;

2) zastrzec sobie prawo poczynienia w tym statucie poprawek, a dla przedstawicieli m. Włocławka prawo przedstawienia i uzasadnienia tych poprawek na posiedzeniu Rady Związku; zlecić komisji regulaminowo-prawnej dokonania tych poprawek i przedstawienia ich na posiedzenie Rady Miejskiej;

3) zgodnie z § 7 statutu związku na przedstawiciela Rady Miejskiej m. Włocławka w Radzie Związku powołać p. L. Winogrodzkiego, na zastępcę zaś p. d-ra E. Berga.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 27. X. 1928).
 1 dol. St. Zjedn. — 8,88 — 8,92 zł.
 100 frank. szwajc. = 172,11 — 171,97 zł.
 1 funt szterl. = 43,34 — 43,12 zł.
 100 frank. franc. = 34,76 — 34,93 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).
 W dn. 26. X. 1928 r.: Warszawa:
 Zyto 36,5 — 36,75 zł.
 Pszenica 46 — 46,5 zł.
 Jęczmień 36 — 37,5 zł.
 Owies nowy 36,5 — 36,25 zł.

NABIAŁ.

W dn. 13. X. 1928 r.: Warszawa:

Mleko niezbierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,50 zł.

Masło: za 1 kg. w detalu: wyborowe luksusowe 8 zł. mleczarskie deserowe II gat. 7,2 zł.; mleczarskie solone 6,8 zł. osetkowe 7 zł.

Ceny masła w hurcie rozumieją się o 10% mniej cen detalicznych.

Jaja świeże za skrzynię (24 kopy) 260 — 270 zł.

Jaja świeże za sztukę 0,24 zł.

Poradnik samorządowy

1) *Pytanie:* urząd gminy Książ-Wielki, pow. Miechowskiego zapytuje:

czy dziadek jest obowiązany pokrywać koszty utrzymania w żłobku dziecięcym za swojego nieletniego wnuka.

Odpowiedź: wobec braku bliższych w tym względzie wskazówek w art. 4 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. (Dz. U. Nr. 92, p. 726), obowiązują tu przepisy art. 238, 240 i 241 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, z których wynika, że gdy rodzice obowiązku tego z jakichkolwiek względów spełnić nie mogą, ciąży on na dziadku.

2) *Pytanie:* urząd gminy Milejczyce, powiatu Bielskiego zapytuje:

1. Czy w Urzędzie Gminnym mogą być sporządzane prywatne dobrowolne umowy dzierżawne i w wypadku pozytywnym jakie przepisy regulują tę sprawę i jaką należy prowadzić sznurową księgę zawieranych pomiędzy mieszkańcami gminy umów dzierżawnych;

2. Czy za doręczanie przez Urząd Gminy wezwań sądowych należy się wynagrodzenie, w jakiej wysokości, w jaki sposób należy je pobierać;

3) Jakie przepisy regulują sprawę udzielenia pracownikom w gminie wiejskiej urlopów wypoczynkowych i kto pełni zastępczo obowiązki przebywającego na urlopie.

Odpowiedź: 1) do dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14.X.1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. Nr. 92, p. 824) obowiązywały na obszarze Ziemi Wschodnich, a więc i powiatu bielskiego, przepisy art. 109 i 110 i n. księgi pierwszej specjalnego załącznika do IX tomu Zводу praw ces. rosyjsk., które szczegółowo normowały, w jakich wypadkach i w jaki sposób można korzystać z ksiąg umów, prowadzonych przez urzędy gminne. Obecnie w tej sprawie obowiązuje jedynie b. związły art. 6 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.X.1927 r. i do czasu wydania niezbędnych rozporządzeń wykonawczych trudne jest realizowanie postanowień tego artykułu. Obecnie, ze względu

na to, że ustawodawca nie ograniczył się do rozciągnięcia przepisów tych artykułów i na niewłaścian i ich grunta, lecz zupełnie uchylił ich moc obowiązującą, w rozporządzeniu wykonawczym będą musiały być określone wszystkie szczegóły, dotyczące powyższej sprawy.

2) na gminie nie ciąży zupełnie ten obowiązek, a jedynie na komornikach sądowych, a to w myśl art. 2 dekretu z dn. 22.II.1918 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 5, poz. 10) i art. 942 ustawy postępow. cywilnego. Na takim stanowisku stanęło Ministerstwo Sprawiedliwości w piśmie skierowanym do Min. Spraw Wewnętrznych w dn. 17 lutego 1928 r. za L. U. I/10973.

3) winien to uregulować statut, określający prawa i obowiązki pracowników gminnych, a uchwalony przez zebranie gminne. W wypadku, gdyby takiego statutu nie było, to należy stosować tu w drodze analogji postanowienia art. 36 i 37 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.II.1922 r. (Dz. U. Nr. 21, poz. 164) względnie ustępu 3-go art. 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 40, poz. 334).

Sprawę zastępstwa winna uregulować rada gminy łącznie z wójtem, mając na oku tę okoliczność, aby interes służby nie ucierpiał, a więc prawie zawsze nie obejdzie się bez przyjęcia płatnego czasowego zastępcy urlopowanych.

H. i P.



WALCE DROGOWE MOTOROWE
 WSZELKIE MASZYNY DROGOWE
NILS BARREN Sp. z o. o.
 Warszawa, Kopernika 13, tel. 52-05.

Komunalna Kasa Oszczędności Sejmiku
Brzeskiego w Brześciu n/B.

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Kasy.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki.

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) dowód ukończenia odpowiedniego średniego lub wyższego zakładu naukowego,
- 4) przynajmniej 3 letnia praktyka na odpowiedzialnych stanowiskach w bankowości. Wynagrodzenie według umowy (nie niżej jednak VII st. służ. u. p.)

Oferty z uwierzytelnionymi odpisami świadectw nadsyłać należy do dnia 15/XI r. b. do Komunalnej Kasy Sejmiku Brzeskiego w Brześciu skrzynka poczt. 69.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezes Rady Kasy

(—) *Franciszek Baran.*

Wydział Powiatowy w Wysokiem Mazowieckiem

o g ł a s z a

KONKURS

na posadę Kierownika Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności z uposażeniem w/g VII. kat. płac urzędników państwowych oraz 15% dodatkiem komunalnym.

Reflektujący na to stanowisko winni składać w biurze Wydziału Powiatowego podania z następującymi załącznikami:

- 1) dowód obywatelstwa polskiego,
- 2) własnoręcznie napisany życiorys,
- 3) świadectwo szkolne,
- 4) dowód znajomości buchalterji,
- 5) świadectwo poprzedniej praktyki, możliwie w takiejże instytucji,
- 6) referencje.

Termin składania ofert upływa z dniem 15 listopada 1928 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(-) *Zychert.*

Książeczki Pochodzenia Zwierząt

w cenie zł. 1.20

dostarcza niezwłocznie

Drukarnia

ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH

Warszawa,

ul. Dobra 28.

Tel. 301-93.

czys. 13458/10/45

WALCE SZOSOWE

PAROWE: jednocylindrowe i „COMPOUND“ — 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 ton.

ROPOWE: motorowe — 8, 10, 12 i 14 tonowe.

WSZECHŚWIATOWEJ FABRYKI

MARSHALL, SONS & C^o (Anglja)

Specjalne patentowane palenisko. Cylindryczne suwaki. 4-o trybowy dyferencjał. Zamienna dymnica kotła.
Specjalnie skonstruowane koła (walce), szprychy walców odlane razem z piastą.

Szybka zamiana obręczy.

Zużycie paliwa:

75 kg. na 8 godzin w 8 tonowym walcu
do 120 kg. na 8 godzin w 12 ton. walcu.

Bardzo dogodne warunki płatności.

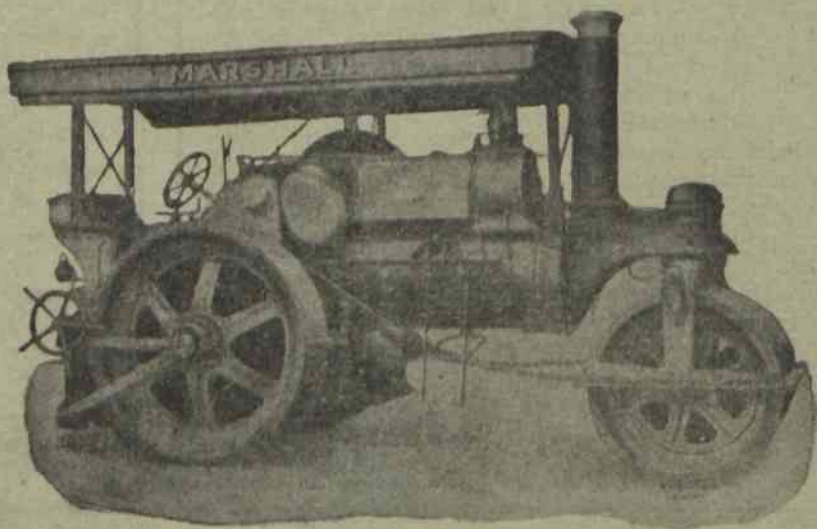
DOSTAWA NATYCHMIARSTWA.

Wyłączne przedstawicielstwo
na Polskę

SPÓŁKA HANDLOWO-ROLNICZA
„KOOPROLNA”

WARSZAWA, KOPERNIKA 30,
TELEFON 141-14.

WYDZIAŁ MASZYNOWY.



Najpierwsza w sprzedaży

Najpopularniejsza na świecie maszyna do pisania

MAŁY REMINGTON

Każdy, kto ma coś do pisania, powita z radością tę szybką, prostą praktyczną i niezwykle wydajną w pracy małą maszynę do pisania, która zastępuje powolną robotę piórem.

Posiada normalną wzorową czterorzędową klawiaturę, jak każda duża maszyna.

Można na nią założyć papier na całą szerokość arkusza, jak również długie koperty. Każdy, kto pisze na tej maszynie, może liczyć na usługi jej w ciągu długich lat



TOW. BLOCK-BRUN S.P.A.K.C.

WARSZAWA — HOTEL BRISTOL

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.